

RAFAŁ TOMAŃSKI



PIEKŁO – NIEBO

ZROZUMIEĆ KOREĘ



Bezdroża

Tekst i zdjęcia: Rafał Tomański

Redaktor prowadzący: Paweł Sondej

Redakcja: Łukasz Karolewski

Projekt okładki: Jan Paluch (www.janpaluch.pl)

Projekt graficzny i skład: Katarzyna Leja

Materiały graficzne na okładce zostały wykorzystane za zgodą Shutterstock.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawnictwo Helion dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawnictwo Helion nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo Helion

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel.: 32 2309863

e-mail: redakcja@bezdroza.pl

księgarnia internetowa: <http://bezdroza.pl>

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres:

<http://bezdroza.pl/user/opinie/?bekore>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Wydanie I

ISBN: 978-83-283-3165-5

Copyright © Rafał Tomański, 2016

Copyright © Helion, 2016

RAFAŁ TOMAŃSKI

PIEKŁO – NIEBO

ZROZUMIEĆ KOREĘ

Kup książkę

Poleć książkę



Bezdroża

WSPINAJ SIĘ POWOLI

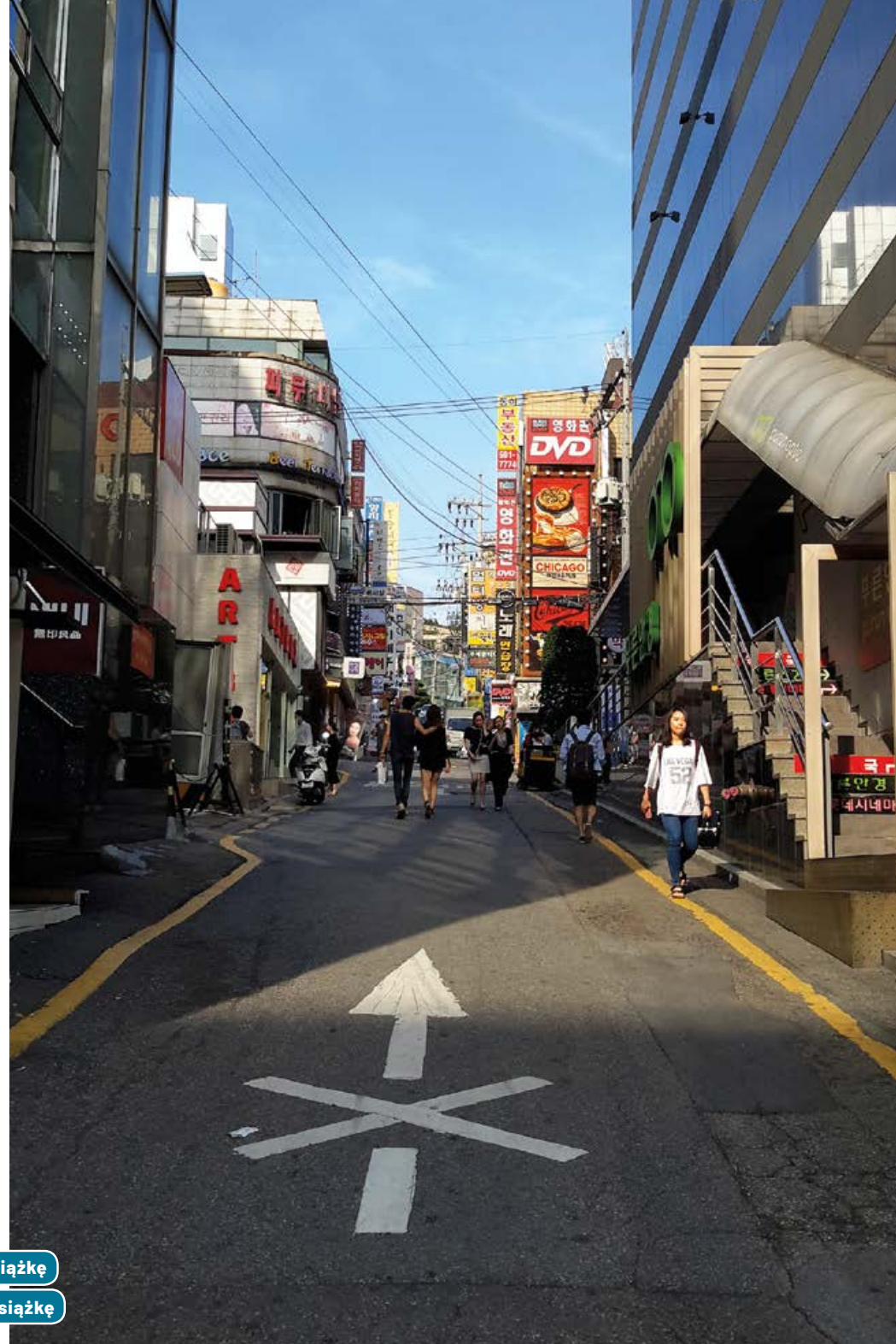
Korea Południowa to kraj, w którym tempo życia może zadziwić nawet najtwardszych pracocholików.

Od najmłodszych lat życie Koreańczyków z Południa kształtuje duch rywalizacji. Szkoły trzeba kończyć z najlepszymi ocenami, dzieci chodzą na korepetycje do późnych godzin wieczornych, następnie na najwyższych obrotach mijają studia i rozpoczyna się walka o jak najlepszą pracę. Korea Południowa jest krajem o jednym z największych na świecie odsetku absolwentów wyższych uczelni. Trzeba być najlepszym, bo konkurencja nie śpi. Jednak realia są trudne, ponieważ zaledwie niewielki procent z tych, którzy spełnią szalone wymagania, może liczyć na odpowiednie stanowiska.

Niesamowity duch pracy i optymistyczne podejście nawet w obliczu ekstremalnych sytuacji dały o sobie znać po wojnie koreańskiej. W ciągu zaledwie trzech dekad pomiędzy 1953 a 1988 rokiem. Korea podniosła się z kolan, a kraj jeszcze niedawno przypominający pustynię zadziwił nowoczesnością gości przybywających na letnie igrzyska w Seulu.

Niestety tempo życia i ogromne wymagania wobec każdego Koreańczyka od najmłodszych lat kładą się cieniem na kondycji społeczeństwa. Korea notuje najwyższy odsetek samobójstw wśród krajów rozwiniętych. Przepracowani, zestresowani i zmęczeni nadmiarem obowiązków ludzie nie są w stanie odpowiednio odpocząć. Wszystko bowiem musi dziać się szybko.

Szybko i efektywnie spędza się nawet rzadkie chwile wolne od pracy. Gdy kilkanaście lat temu popularność zyskała turystyka górską (kraj jest w większości górzysty, można z łatwością znaleźć wiele wzniesień odpowiednich do każdych umiejętności), szybko okazało się, że na wierzchołek zazwyczaj się pędzi, a następnie jak najszybciej wraca z niego do miasta. Wystarczy tylko zdjęcie na szczycie i świadomość, że cała podróż zajęła mniej czasu niż naszym znajomym.



Rząd stara się walczyć z takim podejściem. Uruchomiono kampanię pod hasłem *Slow Hiking*, czyli „powolna wspinaczka”. Taka, podczas której można nacieszyć się widokami roztaczającymi się po drodze i zaczerpnąć świeżego powietrza. Ale nie szybciej niż inni, tylko we własnym tempie. Budżet akcji sięga 10 milionów dolarów, musi być bowiem przeprowadzona z rozmachem, ponieważ przyzwyczajenia Koreańczyków obracają się teraz przeciwko nim.

Koreańczycy otaczają góry szczególną czcią. Uważa się, że to właśnie z nich zrodzili się pierwsi przedstawiciele kraju. W górach żyła kobieta-niedźwiedź Ungnyeo, która według wierzeń miała dać początek całemu narodowi. Z każdym rokiem rośnie liczba osób odwiedzających parki narodowe. Według prognoz w ciągu najbliższych pięciu lat odwiedzi je ponad 63 miliony osób. Dla porównania – Korea ma 50 milionów mieszkańców.

KAŻDY MOŻE ZMIENIĆ ŚWIAT

Zadanie na dziś rodem z buddyzmu albo nowoczesnej tradycji coachingu. Jednak nie ma co szydzić z takiego postanowienia. Świat naprawdę można zmieniać na lepsze.

Przekonał się o tym Park Ki-Tae, założyciel południowokoreańskiej organizacji VANK. Postanowił sobie, że zawalczy z każdą nieprawidłowością, stawiającą jego kraj w niekorzystnym świetle. Pierwsze efekty przyszły bardzo szybko. Po liście wysłanym do „National Geographic” z prośbą o zmianę informacji na temat trwania koreańskiej kultury szybko uwzględniono jego prośbę i magazyn



Koreańskie dachy tradycyjnych budynków mienią się wszystkimi kolorami

Kup książkę

Poleć książkę

przestał rozpowszechniać błędną liczbę 700 lat. Łatwo poszło też z CIA World Factbook, które usunęło niewiele bardziej przemawiające na korzyść Południa tysiąc lat. Park postanowił zwiększyć swoje starania.

Światowe media na Koreę Południową patrzą wciąż z lekką nieufnością. Z jednej strony są przykłady korporacji znanych na całym świecie, jak Hyundai czy Samsung, nowoczesnej kultury w postaci hitu rapera Psy (teledysk do utworu *Gangnam Style* zyskał taką popularność, że YouTube musiał zmienić algorytm do wyświetlania liczby odsłon) czy gospodarczej potęgi nazywanej jednym z azjatyckich tygrysów w latach 80. ubiegłego wieku. Jednak pozostała część Korei spowita jest w mrokach niewiedzy.

Organizacja VANK chce to zmienić, kraj ma bowiem czym się pochwalić. Koreański alfabet to jeden z pierwszych na świecie sposobów zapisu stworzony z rozmysłem, według konkretnego planu. Koreańska kuchnia zaczyna w oczach smakoszy górować nad japońską, uchodzącą przez lata za wzór doskonałości. Korea walczy o uznanie w oczach świata i z dumą pokazuje to, co może wnieść dobrego do międzynarodowej kultury.



Koreańskie placki można zjeść, patrząc na świński ryjek

Niewiele ponad sześć dekad temu na półwyspie toczyła się wojna. Trzy lata i jeden miesiąc przyniosły ponad cztery miliony ofiar i ogromny niesmak u większości stron biorących udział w konflikcie. Wojna w Korei była pierwszym poważnym sprawdzianem dla ONZ w realiach panujących po 1945 roku. Jedyne raz w historii udało się zjednoczyć w ramach wspólnego dowództwa sprzymierzonych sił. Każdy z kontynentów wsparł Południe, nawet jeżeli kontyngent miał znaczenie symboliczne. Razem z Grekami walczyli Turcy, pokonywano historyczne urazy. W Korei służyli także Kolumbijczycy oraz Etiopczycy, choć powody ich obecności były diametralnie różne. Obrona Południa przed komunistami z Północy miała pokazać, czy dotychczasowe mocarstwa kolonialne będą w stanie zatrzymać w strefie wpływów swoje niegdysiejsze tereny, czy może świat zaleje fala niepodległości.

Po latach obywatele państw, które brały udział w wojnie, przyjeżdżali na letnie igrzyska olimpijskie do Seulu. Był rok 1988, od zakończenia konfliktu minęło 35 lat. Północ pozostawała (i tak jest zresztą do dziś) w stanie zawieszenia broni, nie podpisano pełnego rozejmu. Kraj, który bardziej pasował do wizji apokalipsy, okazał się pełen rozwijających się miast, soczystej zieleni i chętnych do działania przedsiębiorców. Korea Południowa bardzo potrzebowała świata, a sama mogła dać mu wiele w zamian.

Tak jest też do dziś. Południe nie ustaje w wysiłkach zmierzających do zjednoczenia z niedawnym wrogiem z Północy. Ponieważ koszty takiego procesu pozostają bardzo trudne do oszacowania, wiadomo, że Korea będzie wymagała wsparcia nie tylko politycznego, lecz także finansowego. VANK ma konkretny plan, w jaki sposób zachęcić do siebie inne kraje. Systematycznie są szkoleni nowi ambasadorzy koreańskiej kultury, organizacja nadaje im rozmaite tytuły w zależności od specjalizacji. Można być odpowiedzialnym za działanie na rzecz zjednoczenia, krzewienia wiedzy historycznej lub zachęcać do koreańskiej literatury. Wystarczy szybki rzut oka na liczbę dostępnych książek na temat półwyspu w księgarniach. Są nieporównanie cieńsze i rzadziej spotykane niż te poświęcone Chinom czy Japonii.

Korea chce się wypromować na świecie i dotrzeć do osób, które nie wiedzą nawet, w jakich kategoriach ją postrzegać. Nie ma mowy o przekonywaniu w ciemno. Na korzyść Korei przemawia masa kulturowego dorobku,



Ułożenie dłoni Buddy zawsze ma konkretne znaczenie. W tym przypadku chodzi o to, że każdy (lewy palec wskazujący) może zostać Buddą (prawa dłoń)

wielokrotnie docenianego jako światowe dziedzictwo przez UNESCO. Wystarczy odrobina kreatywności i chęć do działania. VANK rozpowszechnia ponad 100 różnych materiałów promujących Koreę. Szkoleni są ambasadory cyfrowi aktywnie zachęcający do tej kultury w sieciach społecznościowych. To twitterowa dyplomacja nowej ery, ale nie w stylu pustego i napuszonego języka większości polityków. Nikt też nie ociera się o śmieszność czy krytykę. Według VANK w ciągu czterech najbliższych lat szeregi organizacji zasilą cztery tysiące dyplomatów działających w internecie.

Korea nie ustaje w wysiłkach. Warto reagować, prostując nie tylko nieprawdziwe, ale i niepotrzebnie wprowadzające w błąd informacje na przykład o tym, że w kraju korzysta się z języka chińsko-koreańskiego czy że japońskie fabryki i zakłady przemysłowe (w szczególności kopalnia na wyspie zwanej Gunkanjima) służyły podczas wojny jako obozy pracy przymusowej dla Koreańczyków. Seul walczy także o zmianę nazwy Morza Japońskiego na Wschodnie oraz na terytorialną przynależność wyspy Dokdo. W tym celu w tysiącu szkół na świecie rozdano własnoręcznie przez VANK przygotowane mapy globu zatytułowane *Change the World*. Okazuje się bowiem, że zainteresowanie innych własną kulturą procentuje w przyszłości. Dlatego warto wierzyć w to, że nawet niewielkie kroki mogą zmienić kształt świata.

Kup książkę

Poleć książkę

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —

Kup książkę

Poleć książkę

Oceń książkę



Księgarnia internetowa



Lubię to!
Nasza społeczność

1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion

Rafał Tomański opisuje dwanaście miesięcy z życia mieszkańców Półwyspu Koreańskiego — ich sukcesy, troski, niepokoje i nadzieje. Niniejsza książka jest zbiorem tekstów powstałych między czerwcem 2015 a czerwcem 2016 roku, zapisem wydarzeń, jakie miały miejsce po obu stronach 38. równoleżnika, wzdłuż którego biegnie granica oddzielająca Koreę Północną od Południowej — dwa sztucznie utworzone kraje, które pomimo wspólnej historii dzieli prawie wszystko. Trzeba jednak zaznaczyć, że tytułowe piekło nie odnosi się tylko do komunistycznego reżimu Kim Dzong Una na Północy, a niebo nie jest jedynie określeniem dynamicznie rozwijającego się Południa. Korea pokazana jest jako całość, w której można zaznać nieba i piekła równocześnie, gdzie rzeczywistość mieści w sobie wiele sprzeczności z naczelnym absurdem tego systemu — pasem ziemi niczyjej przecinającym półwysep wszerek, oficjalnie nazywanym Koreańską Strefą Zdemilitaryzowaną, a faktycznie będącym jednym z najsilniej uzbrojonych terenów świata.

PATRON MEDIALNY

PODRÓŻE



Bezdroża



Księgarnia internetowa:
<http://bezdroza.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900



0 601 339900

Sprawdź najnowsze promocje:
❖ **<http://bezdroza.pl/promocje>**
Przewodniki najchętniej czytane:
❖ **<http://bezdroza.pl/bestsellery>**
Zamów informator podróżniczy:
❖ **<http://bezdroza.pl/newsletter>**

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: bezdroza@bezdroza.pl
<http://bezdroza.pl>

Cena 39,00 zł

ISBN 978-83-283-3165-5



9 788328 331655